Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena numeru 30 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie,
zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie,
Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji:
Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Rękopisów nie zwraca się.

Rok III. Nowy Sącz, niedziela dnia 21 października 1928. Nr. 43

Stolica Podhala w hołdzie Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej.



Dostojnemu Gościowi w hołdzie.

W dniu dzisiejszym przypada nam w udziale zaszczyt powitania w murach naszego starego grodu Najwyższego Dostojnika Państwa, Pana Prezydenta Rzeczypospolitei Polskiej, prof. Ignacego Mościckiego. Pierwszy to raz w Odrodzonej Polsce zaszczyca Prezydent Państwa nasze miasto swemi odwiedzinami. To też wszyscy mieszkańcy — nie tylko Nowego Sącza, ale i całego Podhala — czują się dumni z przybycia Pana Prezydenta w nasze progi, wszystkie serca polskie biją dziś żywiej i goręcej, wszystkie przepełnione radością z powodu tego uroczystego dnia, w którym mogą wyrazić swe uczucia i korny hołd Wodzowi Państwa.

Witamy Cię chlebem i solą, jak witali nasi przodkowie królów, przybywających w bramy naszego miasta i w podwoje królewskiego zamku. Nie mamy dziś królewskich komnat w prastarym zamku Jagiellonów na godne Ciebie przyjęcie, bo ząb czasu i przemoc wroga doprowadziły do nały dzieła zniszczenia, ale otwieramy Ci serca nasze, pełne czci, miłości i wdzięczności za tak zaszczytne wyróżnienie.

Witamy Cię Dostojny Gościu, z hołdem i czcią, jako Przedstawiciela najwyższej władzy w Państwie, jako Symbol naszej odrodzonej państwowości polskiej... Witamy w Tobie Majestat Państwa, Majestat całej Polski, którą Ty reprezentujesz.

Witamy Cię, jako pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i jako naszego Największego Zwierzchnika. Witają Cię mury naszych domów i wszystkie strzechy naszych wiosek, witają Cię wszystkie stany — mieszkańcy miast i cały lud Podhala jako swego najwyższego Gazdę na naszem Polskiem gazdostwie... Pragniemy, byś wśród nas czuł się, jak w gronie własnej Twej Rodziny, jak w gronie osób Ci najbliższych, aby te krótkie chwile, które z nami spędzisz, nie tylko dla nas stały się radosnem i uroczystem wspomnieniem, ale i w Twem sercu pozostawiły pamięć o Podhalu, rdzennie polskiej krainy i o jego mieszkańcach, którzy równie gorąco kochają Ojczyznę, jak i inni Polacy. Pragniemy, byś z tego krótkiego spotkania się nami wyniósł przeświadczenie o naszej wierności sztandarowi, który dziś oddajemy naszemu sądeckiemu 1 pułkowi Strzelców Podhalańskich i ideałom, których ten sztandar jest symbolem... Byś był głęboko przekonany, że lud Podhala pragnie zawsze pod Twą opieką pracować dla dobra Ojczyzny.. że, jak niegdyś górale podhalańscy z narażeniem własnego życia obronili i ocalili swego krakowskiego gazdę i króla przed Szwedami, — tak i dziś wszyscy gotowi jesteśmy do najwyższych ofiar i poświęceń dla dobra Ojczyzny, — tak i dziś stoimy przy Tobie i pragniemy pracować wytrwale i w cichym trudzie nad jej rozwojem i potęgą.

Witaj więc, Dostojny Panie Prezydencie i przyjmij te skromne, lecz szczere wyrazy naszego hołdu i czci!

Józef Aleksander Gałuszka.

Sztandar Pułkowy

1. pułkowi strzelców podhalańskich w dniu poświęcenia i wręczenia sztandaru.

Popłyniesz nad nami szkarłatny sztandarze
górą, płomieniem, purpurą,
w łopotach naszych młodych serc,
jak orzeł w wysokich błękitach na straży,
garnący niebiosa i burze pod pióra
nad grozą tatrzańskich twierdz - -

A jako kapłan, gdy monstrancję złotą
ponad schylone wznosi ludu głowy,
czytając w sercach poprzez Hostji pryzmat —
tak Ty spoglądasz przez sztandar pułkowy,
co amarantem pod słońcem łopota,
wprost w nasze serca—Ojczyzno!

Żołnierskie serca są proste:
honor w nich, wiara i męstwo—
i Ty nad niemi—Polsko—rozpostrzesz
sztandary Swoje zwycięskie!

Historja 1. p. Strzelców podhal.

Powstania naszych walecznych pułków dopatrywać się należy jeszcze za czasów zaborczych. Wtedy to bowiem na frontach obcych dojrzewał duch, który później miał przyoblec się w ciało, stać się realnością.

W światowej wojnie na froncie włoskim w latach 1917-18, dywizja austrjacka posiadała wiele pułków, w których przeważał element polski tak w oficerach jak i w szeregowych. Podobnie i w 20 p. p. wielu z oficerów pracowało przed i w czasie wojny w tajnych formacjach, które miały za cel odbudowanie rozdartej Ojczyzny. Oni to krzepili ducha polskich żołnierzy, oni to potrafili utrzymać wiarę w odbudowę Ojczyzny. — Wielu z oficerów przydzielił rząd zaborczy z pułków legjonowych do swoich formacyj.—W żołnierzy wstąpił nowy duch, wiara w Ojczyznę dodawała wszystkim sił, tak że każdy czuł się szczęśliwym, o ile nawet w małej cząstce mógł się przyczynić do Jej odrodzenia. W kadrze tegoż pułku też pracowano, przygotowywano podłoże i materjał do spodziewanego w krótkim czasie przewrotu.

Dzień 30 października 1918 r. pamiętny jest dla tych, którzy byli w szeregach; już w-o-l-n-i usłyszeli pierwszy polski rozkaz.

Tak było w kadrze. 20 p. p. na froncie włoskim osłaniał odwrót armji austrjackiej pod Tagliamento. Wieści radosne o powstaniu Ojczyzny dotarły i do nich. Wszyscy jak jeden mąż myślą tylko o wolnej Ojczyźnie i o jaknajrychlejszym powrocie do własnego już kraju. Dnia 11 listopada gdzieś w dolinach Wippach i Podobnicy zorganizowani oficerowie obejmują władzę nad pułkiem i przez Jugosławję, Austrję i Czechosłowację sprytem, wymuszonym transportem kolejowym dojechali do Nowego Sącza. Trudno tu omawiać sposób w jaki dojechał pułk do domu szczęśliwie. Ci, którzy byli wówczas w pułku nieraz przypominają sobie w jaki to sposób brali na kawał obcych (Wiedeń), byleby tylko w całości i ze sprzętem wojennym powrócić. — Sącz wystąpił jaknajdostojniej, aby powitać swój pułk. — Dworzec kolejowy był wprost oblężony, każdy chciał widzieć zuchów, którzy powrócili. W Sączu już stacjonował przeniesiony z Tarnowa baon zapasowy. Na rozkaz gen. Roji żołnierze będący na urlopach powracają do pułku zasilając formację. Z tych dwóch formacyj powstaje pułk polski. Zasila go jeszcze załoga 32 p. pospolitego ruszenia — złożona przeważnie z Polaków. Walcząc na polach Francji pod Verdun i oni myśleli o Ojczyźnie, Ojczyźnie wyzwolonej. I tam pracowały tajne organizacje, tak że z chwilą zamieszek w armji niemieckiej, z chwilą rozpadu Austrji i upadku Niemiec pułk pod dowództwem polskich oficerów pędzi przez Niemcy i Austrję ku wolnej Polsce. Wita go w Sączu dawny 20 p. p. i mieszkańcy miasta. I rośnie pułk, przybyło mu bowiem 18 oficerów i 1.500 szeregowych, a wszyscy karni, bitni zaprawieni w walce. Tak formuje się pułk. Otrzymuje on rozkazem Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie w grudniu 1918. nazwę „1 Pułk Strzelców Podhalańskich". Nazwę tą zmieniono później, wkońcu jednak wraca dawna jego nazwa i utrzymuje się do dziś dnia.

Następuje okres pracy pokojowej, przygotowanie żołnierzy do nowych wysiłków, do walk za Wolną Ojczyznę.

Po powrocie z frontu włoskiego i przewrocie w Tarnowie i w Nowym Sączu organizuje pułk kpt. Siwak wprowadzając ład w zebrane szeregi, poczem zawiązuje kadrę pułku walczącego częściowo na froncie. Stąd idą oddziały pod Lwów między innemi, jedna z pierwszych legja studencka, złożona z uczniów gimnazjalnych Sącza.

Pierwszym dowódcą był ppułk. Kazimierz Horoszkiewicz. On to bierze udział z pułkiem w walkach pod Kijowem. Za jego czasów przechodzi pułk jakby szkołę w latach młodzieńczych, aby później iść po laury na frontach bolszewickich. Pułk powraca do domu odznaczony licznemi Krzyżami Walecznych „Virtuti militari". Trudno wspominać o walecznych czynach żołnierzy, o tem mówić będzie historja wojen polskich.

Po nim organizuje dalej pułk pułkownik Jerzy Dobrodzicki. Ten doskonali pod względem wyszkolenia oddany mu pułk, zyskując sobie uznanie i poważanie u żołnierzy. Powołany na wyższe stanowisko ustępuje miejsca płk. S. G. Franciszkowi Władowi dzielnie podtrzymującemu dawne tradycje i poziom pracy w pułku przez rok, by z kolei na wyższy rozkaz oddać dowództwo pułkownikowi S. G. Witoldowi Warthcie który do dziś dnia trzyma w swym spręzystych dłoniach karne szeregi, troszcząc się by sława Podhalan i nadal jasno i dobitnie promieniała z gór ku całej Polsce i poza jej granice.

Pierwszemu Pułkowi Strzelców Podhal. na wręczenie sztandaru.

„Zawisł nad nami sztand r nasz
Łopoce w górze Orła znak".

Rozwinął skrzydła swe na czerwonem polu Orzeł Polski spoglądając z góry na wierny huf rycerzy, którzy z zapałem stanęli pod świętym znakiem Ojczyzny i będą umieli strzec potęgi i honoru Polskiego Orła.

Pierwszy Pułk Strzelców Podhalańskich otrzymuje dziś z rąk Najwyższego Dostojnika Państwa nowy sztandar pułkowy. Trudno o uroczystszą chwilę dla pułku nad tą. Bo sztandar wojskowy z godłem Państwa to największa świętość żołnierza, bo Orzeł Polski to wielka świętość dla każdego Polaka. Orzeł Polski rozpościerający dumnie skrzydła na szkarłatnem tle to najpiękniejszy symbol naszego Państwa i jego potęgi. Bo ta czerwień to symbol tych strum eni krwi, które przelały się w walce o Wolność i Niepodległość. Bo sztandar wojskowy—to symbol jedności i zwartości wszystkich tych co pod sztandarem tym stoją.

Ten Orzeł na sztandarze powiewający dziś nad Wami był tęsknotą ojców naszych w ciągu półtora prawie wiekowej niewoli, był symbolem miłości Ojczyzny. Ten Orzeł haftowany nieraz pokryjomu w czasie długich nocy przez polskie matki i żony wzbudzał w naszych szeregach walczących o wolność bohaterski zapał i gotowość do największych ofiar i poświęceń dla Ojczyzny.

Wiemy czem był sztandar od najdawniejszych czasów dla naszego rycerstwa. Otaczany najczulszą pieczę, oddawany w ręce najgodniejszych stanowił widomy znak wznosząc się ku niebu, był w czasie walki ośrodkiem, na który zwracały się oczy wszystkich, a upadek jego oznaczał klęskę. Był on symbolem honoru wojskowego i każdy żołnierz wolał raczej życie położyć, niż dopuścić do jego utraty, lub zniesławienia. Widok wznoszącego się i czuwającego nad walczącymi sztandaru był dla nich podnietą do bohaterskich czynów.

I taki sztandar otrzymujecie dziś żołnierze.

Winien on być dla Was jednak i czemś więcej, a mianowicie symbolem łączności z mieszkańcami tego miasta i wogóle z ludnością cywilną, symbolem wzajemnego zrozumienia i współpracy, gdyż otrzymujecie go staraniem miejscowego Komitetu obywatelskiego.

Na sztandar ten złożyliście dziś przysięgę. A my wierzymy, że nie będzie ona tylko formą uroczystości, lecz kryć w sobie będzie całą głębię treści, że sztandar ten podniesie u Was gotowość do poświęceń dla Ojczyzny, że wzniesiecie go dumnie i wysoko i nie dozwolicie Go niczem splamić.

Hasło „Honor i Ojczyzna" jakie wypisano na Waszym sztandarze niech przyświeca Wam żołnierze w waszej pracy żołnierskiej, tak i tej żmudnej codziennej jak i wrazie powołania do obrony Ojczyzny.

To są życzenia dla Was żołnierze w dniu Waszego święta pułkowego ze strony całego społeczeństwa naszego grodu, a także i naszego Wydawnictwa

Udział 1 p. s. p. w walkach o utrwalenie Niepodległości.

Odrodzona Ojczyzna już zaraz na początku swego istnienia zagrożoną została przez hordy hajdamackie, które pragnęły będąc poparte przez bolszewję, zagarnąć rdzennie polskiemi ziemiami t. zw. galicją wschodnią.

Wołania o pomoc przez zagrożony Lwów nie pozostawił, 1psp. który wówczas zaczynał się dopiero organizować bez odpowiedzi. Oto bowiem z ramienia jego wyrusza jako pierwszy oddział, kompanja Legji studenckiej pod dowództwem ppor. Górowskiego złożona z uczniów gimnazjalnych, którzy widząc Ojczyznę w potrzebie rzucili ławy szkolne i ochotniczo zgłosili się do służby wojskowej mimo swej nieletności. W ślad za tą kompanją wysyła wkrótce 1psp. swój pierwszy należycie już zorganizowany batalion pod Rawę Ruską.

Równocześnie na Węgrzech i Spiszu wytworzyła się analogiczna sytuacja. Wojska austrjackie i węgierskie opuściły na moment te ziemie, które usiłowali zająć Czesi. Lecz ówczesny pułk GALICA, podhalanin z krwi i kości niechcąc oddać tej czysto polskiej ziemi Czechom, wysyła tam swoje pułki, a z nimi i pierwszy podhalański ku obronie rodzinnych gniazd. Niestety komisja aliancka—zarządziła przerwanie boju i kraj ten według swych zasad z krzywdą dla nas—podzieliła. Walczył pułk na Śląsku cieszyńskim ośmą kompanją, która chlubnie odznaczyła się w walkach o Kisielów i Skoczów. I tam również nakaz komisji aliancki położył kres walkom.

W tym czasie mężnie walczył I. baon z ukraincami, zyskując sobie pochwalne uznania, świecąc wszystkim męstwem i bohaterstwem. Szły jedne po drugich coraz to większe walki—o Rawę Ruską, Uhnów, Lubycze, Wólkę mazowiecką, krwawe boje o Bełz, Sokal, Karów—Przemysłów i Staje o których Dowódca grupy pisze w swym rozkazie pochwalnym „niech żyją zdobywcy Staj—bohaterscy żołnierze 1. p. s. p."

W dalszym pochodzie krwawią się szeregi 1psp. pod Damaszkowem, Magierowem, gdzie długo i mężnie walczono, okrywając się nową chwałą. W walkach tych zginął bohaterską śmiercią waleczny ppor. DUCH pod Niemirowem, oraz jeden z najdzielniejszych sierz. BITTNER.

Walczono o Ławrywki, Dobrosin—o Lwów przy boku gen. HALLERA. Wraz ze zwycięską ofenzywą przebiegnięto żelaznym krokiem Wierzblany, Sobolówkę, Biały Kamień, Uznię, Hucisko, Majdan, Pieniaki, Niemiarz aż ku Brodom.

W tym czasie przybyli z pomocą pobitym hajdamakom bolszewicy, chcący za wszelką cenę pozbawić nas wolności i zagarnąć nasze ziemię i ich bogactwa.

Wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad naszemi głowami, ale wiara i idea były tak wielkie, że z równym zapałem zabrał się pułk do dalszych walk. W kartach historji ma pułk do zapisania boje pod Zakonarami, Podhorcami, Beratynem i Suchowolą. Następnie brał bardzo udział w okupacji Pokucia wypierając Ukraińców poza granice ojczyzny.

W kwietniu 1920 r. znalazł się cały pułk na froncie bolszewickim, stając do walki z odwiecznym wrogiem, moskalem—bolszewikiem. Z Jelska po przeglądzie odbytym przez pułkownika RYBAKA ruszył pułk, jako lewa flanka 7 brygady jazdy na Owrucz i Malin, gdzie przechodzi chrzest ogniowy, zdobywając liczne transporty bolszewickie. Odznaczyły się tutaj 4 i 5 kompanja rozbijając wroga. W pogoni za nim zdobywa pułk Teterew, Borodjankę, Gostonie, Mostyszcze—forsując rzekę Irpień po krótkiej walce tracąc plut. podch. GALICĘ. Wypełniając swe zadanie rwie się pułk przez Puszczę Wodicę do Kijowa śladami Bolesława. Natarcie było tak energiczne, że mimo usilnych starań obrony, bolszewicy zaskoczeni nagłym naporem nie byli w stanie utrzymać Kijowa, ani nawet zniszczyć mostów na Dnieprze. Dnia 7 maja 1920 wkracza do Kijowa por. MALIK ze swą kompanją, a następnie pułk cały owitany owacyjnie przez polską ludność. Sztandar pułku z wizerunkiem Królowej Korony Polskiej zajaśniał na ulicach miasta. W dalszej akcji przeszedł pułk Dniepr ku Browarom, zatrzymując się na ogólnej linji Puchówka Różówka-Browary, jako przyczółku mostowym Kijowa. Na pozycji tej broni się długo walcząc bohatersko i odpierając wszystkie ataki bolszewickie

Jednakże ogólna sytuacja wymagała wycofania się pułku na drugą pozycję obronną — bowiem bolszewikom przy użyciu kawalerji Budiennego udało się przedrzeć przez front polski na odcinku 3 i 6 armji. Odwrót grupy osłaniał pułk walcząc z poświęceniem nadludzkiem i niepozwalając nacierającym bolszewikom rozbić grupy. Wycofano się przez Dniepr poświęcając Kijów, a w dalszym ciągu wśród ustawicznych walk dwoma kolumnami, jedną na Malin—drugą zaś pod osłoną 1psp. na Demidowo Trudne były warunki odwrotu, groziło każdej chwili całkowitem odcięciem i rozbiciem, brak było łączności, którą musiano uzyskiwać drogą intuicji; zwolna dokuczać poczęły głód, zmęczenie, niedostatek—warunki fizyczne stawały się coraz nieznośniejsze, ale duch pozostał ten sam zdrów i podhalański. Pod naporem wroga przy licznych stratach, ale ciągle w spójni cofano się szczęśliwie na Mostyszcze, Gostomil, Pieszczankę. Tutaj nawiązano łączność z Grupą, poczem rozpoczęto dalszy mozolny odwrót na rzekę Uszę. Ciągle jako osłona ustępował pułk krok za krokiem zdobywając Żarnoje dla zabezpieczenia odwrotu Grupy tracąc przytem około 50 szeregowych. Uzyskawszy ten punkt osłony cofa się pułk w coraz większych trudnościach i walkach ku Narotyczom nad Uszą. Tutaj zawrzały krwawe walki o pozycje; pochłonęły one znowu około 100 chłopa aż wreszcie pod presją wycofano się z grupą białoruską Gen. Bałachowicza do Korostenja. Pod miejscowością Troska stoczono większą bitwę w której odcięty został z 1 komp. por. JAKÓB i pozostając na tyłach bolszewików walczył do ostatka, poczem cała kompanja małemi gru-



Twórca i Organizator Armji Polskiej
Marszałek Józef Piłsudski.

pami przez lasy przedarła się do pułku. Ciężko ranny dostał się do niewoli por. KRAJEWSKI. Pułk przerzucony nad rzekę Uborć, osłania znowu walki i odwrót grupy Gen. SIKORSKIEGO w okolicy Kolenkowicz. Tutaj chwilo zatrzymuje się i organizuje. Położenie pułku było wówczas nie najlepsze, z powodu braku,obuwia, mundurów i jadła, które trzeba było zdobywać, stan moralny nadwyrężony ustawicznemi bojami—jednak dni odpoczynku poprawiły go cokolwiek. W tej dobie odważył się pułk nawet na czyn wielki, wysyłając oddział ochotniczy partyzancki na Owrucz celem rozbicia koncentracji bolszewickiej. Ppor. HUNYADY i 50 szereg. 1psp. wzięło w nim udział—wpadając w mrokach nocy na miasteczko i rozbijając całkowicie wroga.



Gen. Bryg. Galica Andrzej

Organizator i twórca walecznej dywizji podhalańskiej.

W lipcu 1920 odchodzi pułk w skład 1 Dywizji Górskiej pod dowództwo Gen. GALICY. Wskutek przedostania się armji Budiennego do Równego rozpoczęto dalszy odwrót lasami nad Horyń, dalej w okolice Kanału Ogińskiego; aż wreszcie po licznych bojach zatrzymuje się pułk pod Pińskiem odrzucany krok za krokiem. Niedaleko był Brześć litewski, do którego zaraz odesłano pułk jako odwód Grupy poleskiej z zadaniem utrzymania go za wszelką cenę jako jedyną osłonę i podstawę operacyjną dla całej dla całej armji. Obsadził pułk północne forty, nieliczną wprawdzie obsadą, ale pełną ducha. Bolszewicy posiadając wiele wojska, upojonego ciągłem posuwaniem się naprzód—natychmiast ruszyli na zdobycie miasta pchając się licznemi kolumnami, niestojącemi w żadnym stosunku do słabej obsady obrońców. Ze wszech stron idąc dążyli wprost na cytadelę—gdzie znajdowało się Dowództwo Grupy i wiele artylerji. Trudna i ciężka była sytuacja. Forty I. II. VIII. zostały w mgnieniu oka zajęte. Rzuca się II baon na fort I. i VIII; I. baon na fort II lecz zatrzymane zostają huraganowym ogniem, dwukrotnie próbując walki, znowu bezskutecznie, jednakże pomni na rozkaz dowództwa „utrzymać za wszelką cenę“ zrywają się jak lwy niebacząc na ogień — i z bagnetami w ręku wpadają na nawałę bolszewicką. Wyparto wroga z fortu II i trzymano w defenzywie przez całą noc uwożąc tymczasem co cenniejszego z Brześcia. Nad ranem przybyły bolszewikom liczne posiłki, zaczem przystąpili do okrążenia Brześcia silnym pierścieniem. Widząc to Dowództwo Grupy poleciło wycofać się z Brześcia, broniąc linji Bugu. Dnia 2 września wypadają bolszewicy z Brześcia na mosty Bugu forsując rzekę i zdawało się, że zmuszą nasze oddziały do wycofania się. Wówczas 1 i 3 komp. pod por. MAJEWSKIM przeciwuderzeniem z boku odrzucają ich z powrotem topiąc częściowo w rzecze. Kilkanaście ataków wroga rozbiło się o pułk. Padło wielu walecznych, ale pułk nieopuścił swej pozycji. Sukces wroga w innej części odcinka zmusił jednak pułk do cofnięcia sie aż pod Lebiedów, skąd po sukcesie nad Białą rzucił się do odbicia utraconych pozycji, co się po zażartych walkach wręcz udało w zupełności. Zdobyto wiele dział i jeńca, pozycja dla ogólnego zadania grupy została odzyskana. Brześć znalazł się w rękach pułku. Sztandar podhalański powiewał, znikał i znów powracał na mury cytadeli, pułk trzymał ostatkiem swych sił forty, zgodnie z rozkazem. Tymczasem bolszewicy pozostawiając Brześć, ruszyli na Warszawę. Trzeba było cofać się by nie wpaść w ręce wroga. Jako straż tylnia całej grupy walczył pułk o każdą piędź ziemi pod Ostrołęką, Różanami. Łukowem i Kockiem wchodząc do niego dnia 11 sierpnia.

Tymczasem Warszawa przygotowywała się na odparcie wroga. W obronie zagrożonej Ojczyzny i stolicy stanęły, zastępy młodych bohaterów. Kto żył z bronią lub bez broni szedł do okopów. Przygotowano plan natarcia—walkę na śmierć i życie. Wówczas to pułk otrzymał rozkaz zdobycia Kocka i dotarcia przez Wieprz do rzeki Bystrzycy. Zadanie to spełniono należycie—spiesząc z pomocą 2 psp. zdobywającemu Kock, biorąc go od tyłu. Dnia 18/VIII. zdobywa pułk w radosnej ofenzywie Siedlce biorąc zdobycz i jeńca.

Ale i sytuacja ogólna uległa również zupełnej zmianie. Wróg znajdujący się niemal u wrót Warszawy został odparty i cała akcja z cofania przemieniła się w pościg. Posunął się nasz pułk do Sokołowa, a dnia 20 sierpnia po krótkich walkach pod Białystokiem zajmuje Kupistyń, Grodzisko, Czaje-Rudek — forsuje rzekę Narew i 24 sierpnia zdobył miasto celem obrony tego ważnego węzła i zabezpieczenia akcji bocznej. Próżno kusili się bolszewicy o odzyskanie tego punktu, nasyłając świeże posiłki. Nadeszłe z odsieczą wojska bolszewickie, rozbito zupełnie urządzając wypad. Nie mogąc cofać się na Białystok skierowali się bolszewicy na Grodno. Wówczas to zadaniem dywizji podhalańskiej i 1psp. było zająć Grodno i odciąć odwrót uciekającym przez Odelsk i Leps bolszewikom. Leps zajmuje pułk 15 września po ciężkiej ale energicznej i krótkiej walce w której odznaczył się sierż. Wąsik. Z Kruglany atakuje pułk dnia 22 września wraz z II armią Czepiele, Klinówkę—Odelsk tracąc wiele żołnierza, ale bohaterską swą garstką sieje spustoszenie wśród wroga zdobywając liczne pochwały dowódców. Dnia 24 września bierze Kopciówkę i wreszcie zdobywa wspaniałym atakiem 6 fort Grodna, Kaminowice i Olszankę i na karkach wroga wpada 26 września do miasta, zatykając tam swój zwycięski sztandar.

Bierze następnie pułk udział w pościgu aż na Lidę, miażdżąc uciekające zastępy wroga. Z pieśnią na ustach, „Dla Ciebie Polsko“, ginie wprawdzie na polach bitew wiele młodego życia, ale wraz z całą Polską dyktuje warunki pokojowe—poczem wraca po skończonej wojnie 8 grudnia 1920 r. do rodzinnego garnizonu—Nowego Sącza witany owacyjnie przez wolnych obywateli — wolnej i niepodległej Ojczyzny.

W walkach tych poległo 6 oficerów i 196 szeregowych, rannymi zaś zostało 18 oficerów i 510 szeregowych.

Trofea zaś to 20 oficerów i 2.000 szeregowych wziętych do niewoli oraz 100 karabinów maszynowych, 20 armat, 40 jaszczy, 600 karabinów ręcznych, 100 koni, 150 wozów, 7 kuchni polowych, 2 wagony



Podpułk. Siwak

który jako kapitan w roku 1918 zorganizował 1 p. s. p. i jako taki był jego pierwszym dowódcą.

aparatów telefonicznych, kilkaset worków mąki, soli, cukru, zdobytych na wrogu.

Wprost niepodobna w krótkim artykule choćby w części przedstawić te bohaterskie zmagania się naszego pułku z wrogiem w pierwszych latach Niepodległości tak krwawo okupionej. Nie podobna oddać tego ogromu poświęcenia dla Ojczyzny i zaparcia się jakiemi odznaczali się czy żołnierz czy oficer tego pułku. Dowodem zaś tej wspaniałej jego postawy i dzielności fakt, że nawet w najcięższych chwilach w lipcu w pierwszych dniach sierpnia 1920 r. pułk nie stracił nic na swej spoistości i panowała w nim wzorowa dyscyplina.

Te tak skromnie—sprawozdawczo przedstawione powyżej walki pułku na różnych frontach zapewniają mu piękną kartę w historji naszych wojen i odzyskania naszej Niepodległości.

—o—

Marja Filipowiczówna.

O Jaśku, piórze i orle.

I.

Na sennej hali szumiały smreki i limby — od ziemi bił mocny, rzeźwy zapach macierzanki i ziół—zamknięte w zagrodzie owce poruszały się niespokojnie z głuchem turlikaniem kołatek.

Jasiek Gąsienica z przezwiska Gewont spał mocno nie czując chł du górskiej, czystej nocy.

Chłopak młody był, śmigły jak świerk górski, osiemnasty rok mu się zaczął — bystrą smagłą, wichrami opaloną twarz rozświecało dwoje oczu siwobłękitnych jak kwiaty gencjan. Powiadali o nim ludzie, że mało czego się ulęknie.

Jasiek spał twardym snem młodości bez marzeń ni zwidów.

Wtem wiew silniejszy wstrząsnął gałęziami świerków — pochyliły nisko dumne, proste głowy — otwarły się szeroko błękitne oczy gencjan i szmer przeszedł przez nisko rozścielony kobierzec kosodrzewiny — „zbudź się Jaśku — wstań“, szeptały zioła i trawy.

Wstań! wstań! rozległ się nagle władczy potężny głos. — Granie złotych, czarodziejskich surm przeleciało nad górskim, uśpionym światem, budząc i wołając.

Światło jak zorza padło w oczy Jaśka. I oto z głębi skał cud się ukazał, o którym śnią juhasi po górach, lecz żaden wybranym nie był by ujrzeć — bo pora jeszcze nie nadeszła.

Młode oczy chłopaka chłonęły zjawę nieprzytomne ze szczęścia.

Oto przez łąkę kwietną rycerz ku niemu kroczył potężny, jak z granitu stworzony. — Za nim huf cały rycerzy w zbrojach złocistych szedł z głębi gór, z samego serca Tatr. — A wódz ich skinął na Jaśka i głosem, którego dźwięk rozległ się echem stokrotnem rzekł:

Juhasie — góralu miły — oto pora nadeszła, rozwarły się nasze oczy snem znużone, rozwiązały się dłonie skute niemocą, pękły łańcuchy przykuwające nas od wieków — odejść możemy.

Na miejsce nasze wstanie huf młodych, Ojczyźnie w służbę oddanych żołnierzy. — Oto was woła i wzywa — Idź! i braci twych wezwij za sobą — idźcie i lećcie jak orły, co się nad wami w chmurach ważą — idźcie, umiłowany, wolny ludu gór i hal.

Wyciągnął rycerz ręce w powietrze i na jego znak spłynął z chmur królewski, dumny ptak, orzeł szary — krążąc nad głową Jaśka rzucił mu pióro ze swego skrzydła.

A rycerz rzekł — na znak żeście synami podniebnych gór i polecicie Ojczyźnie z pomocą — orle pióro niech głowy wasze zdobi. — A od nas rycerzy zmartwychwstałych, znak święty ognia weź, swastykę. Znakiem była Słowian pierwszych, świętym znakiem ognia — niechaj na piersiach waszych świeci jako ogień miłości i poświęcenia. Święty ogień ofiarny miłości Ojczyzny.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Zabrzmiał głos złotych surm, odpowiedziało mu stokrotne echo. Zaszumiały smreki i limby, mocniej wionął zapach macierzanki i ziół.

Jasiek otwarł oczy — pusto było na hali — tylko na piersiach na gunce góralskiej świecił święty znak swastyki, a w dłoniach leżało orle szare pióro.

II.

W dolinie nowotarskiej zlatywały się z gór orły. Biegły szeregi młodych, dzielnych górali na zew wodza.

Góralem był, i serce wielkie, czyste i ofiarne miał w piersiach — hardo głowę nosił, jak każdy człowiek z gór.

Szeregi za szeregami zbierały się na stokach Podhala, by potem runąć jak lawina, i iść coraz dalej — dalej, zwycięzkim pochodem, z orlemi piórami na czapkach i świętym znakiem ognia u szarych żołnierskich bluz.

I powiódł ich pułkownik kochany i sercem całem miłujący wzajem swych szarych żołnierzyków. Powiódł Wodzowi Narodu — Człowiekowi o mądrych oczach i orlich skrzydłach, by pod Jego rozkazami zdobywać krwią i miłością cudną zjawę Wolności.

III.

Boje i trudy ciężkie ich czekały. — Lecz szli wciąż naprzód wpatrzeni w jasny cud żywej, coraz potężniejszej Polski. Wywalczali Jej granice, krok za krokiem, krwią i ofiarą je znacząc.

Serca harde nie znały co trwoga, a trudy i znój rozpraszali piosenką żołnierską dzwoniącą dalekiem echem umiłowanych gór. Jasiek Gąsienica pierwszym był w kompanji śpiewakiem. — Paliły mu się oczy radością i odwagą, i choć śmigłe nogi nawykłe w lekkich kierpcach przebiegać skalne zręby, męczyły się w ciężkich żołnierskich butach na szarych, miałkich piaskach nizin, szedł z piosnką i śmiechem, bo mu u czapki orłowe szumiało pióro, a w piersiach święty ogień, od rycerza dany, gorzał.

Aż Chrobrego zwycięzkim szlakiem do złotych bram Kijowa dotarli — i zadzwoniły kute ciupagi o znaczone mieczem królewskim bramy.

I oto u szczytu chwały, w bitwie zwycięzkiej śmierć przyszła — żołnierska kochanka, po Jaśka.

Śmierć przyszła ze świstem kuli, godzącej w serce bijące młodem życiem, szalone odwagą. — Rozwarły się szeroko orle oczy i cudna zjawa promiennej Polski rozjaśniła blaskiem stygnącą twarz. — Z uśmiechem skonał Jasiek Gąsienica — a wolna dusza odleciała w umiłowany świat skał podniebnych i zielonych hal.

IV.

Leciutki szmer przeszedł przez czuby ciemnych smreków, — zapachniała macierzanka, spojrzały jasno błękitne oczy gencjan — zaszeptały trawy i zioła — witaj Jaśku, witaj. — Zostaniesz z nami. Skończone boje i trudy — skończona tęsknota. Wróciła dusza dziecka gór do swoich. Rozpłyniesz się mgłą nad błękitnemi jeziorami, zaszumisz limbą na stoku, otoczy cię wszystko coś umiłował i za co dałeś życie, Bo wszak ci te góry i stawy, i szum limb i smreków i kobierce kosodrzewiny, i jasne, pachnące noce — i dzwonki owiec na halach — to Polska.

Ukołysała się Jaśkowa dusza szczęściem bez miary.

A z najwyższych niedostępnych turni zbiegły małe srebrne szarotki — i na skale kędy Jasiek od zjawionego rycerza posłanie brał, utworzyły święty znak ognia, swastykę.

Załopotały potężne skrzydła, — szary orzeł nad srebrzystym krzyżem z chmur spłynął i ważyć się począł w powietrzu — i popłynął głos stworzeń, gór i drzew. Niedarmo o królu ptaków pióra ze skrzydeł swych śmiałych żołnierzykom tym rzuciłeś, bo mocne ich szeregi, jak orlemi szponami bronią Ojczyzny, i lotem ptaków na każdy Jej zew lecą i zawsze lecieć będą.

—o—

Ci, co polegli na polu chwały.

Zwycięskie boje staczane przez dzielny 1. p. s. p. pociągnęły jednak za sobą wiele bolesnych strat. Kwiat młodzieży podhalańskiej legł na polu chwały by krwią swoją okupić Niepodległość.

Oto imienny wykaz poległych bohaterów

Ś. † P.

1 KOMPANJA.

PPOR. PŁAŻYNSKI MAKSYMILJAN

sierż. Bittner Bronisław
strz. Bocheński Wojciech
Charowski Józef
Górski Józef
Janas Walenty
Jaskółka Jan
Józefowski Ludwik
Kamiński Józef
Kogut Władysław
Krakowiak Stanisław
plut. Krzysztoń Roman
strz. Łacny Józef
" Marszczyk Franciszek
kapr. Matura Wacław
strz. Mróz Jan
" Rączek Eustachy
st. strz. Skalski Zygmunt
str. Stożek Wojciech
Szczęch Bronisław
Szczerbiński Leon
Tarka Stanisław
Trzaskość Franciszek
Trzepiała Franciszek
Turski Władysław
Węgrzyn Walenty
Wilczek Szczepan
Żegleń Józef
Znamirowski Stefan

2 KOMPANJA

PPOR. DUCH BRONISŁAW
CHOR. WARUS JAKOB

strz. Bodzioch Antoni
Cwik Franciszek
Czopek Stanisław
Falisiak Stanisław
Jaroma Jan
Kamiński Józef
Kos Andrzej
plut. Kuchta Szymon
strz. Kukowski Piotr
st. strz. Leśniak Karol
strz. Małek Franciszek
Pasiek Antoni
Pawłowski Jan
Saczka Jan
Sakowski Franciszek
Cybulski Stanisław
Żurawski Antoni
Zyła Jan
Bryjak Jau
Czerwiński Jan
plut. Chmura Stanisław
strz. Bocheński Wojciech

3. KOMPANJA.

POR. SŁOWIK BOLESŁAW
PODCHOR. BŁOTNICKI MIECZYSŁAW

strz. Cemień Jan
Ciosek Andrzej
Cisowski Franciszek
plut. Fryc Karol
strz. Hajduga Kazimierz
Jaśkiewicz Michał
Leśniak Józef
Łukasik Jan
st. strz. Mordarski Władysław
strz. Marath Ludwik
Noga Władysław
Rygut Stanisław
Smajdor Józef
Sral Jan
Wiktor Wojciech
Wiśniowski Antoni
Wojcieszak Bartłomiej
Znamirowski Stefan
Wódka Jan
Wojtaszek Henryk
Kozieński Wojciech
Hajduga Kazimierz

4. KOMPANJA.

PPOR. BOGUSZ STANISŁAW

strz. Drzewicki Michał
Gąsiorek Władysław
Gradzik Władysław
Kępka Jan
Kulczuga Piotr
Płacata Józef
Podgórny Antoni
Przetacznik Ludwik
plut Rams Antoni
strz. Sadło Marceli
Starmach Teofil
Włodkowski Tomasz
Wróbel Antoni
Zagozdań Jan
Bukowski Jakób
st. strz. Ciepiel Adam
strz. Klatka Ignacy
Kobylarczyk Antoni
Tągiel Ferdynand
Tokarz Wawrzyniec
kprl. Wojcicki Stanisław
strz Wójcik Jan

5. KOMPANJA.

PPOR. PACZYŃSKI ROMAN

strz. Ball Teodor
Dawrzyński Walenty
Dudzik Wojciech
Janus Władysław
Jurczak Aleksander
Kaptur Władysław
Markowicz Władysław
sierż. Milan Władysław
strz. Młyniec Jan
Wojcieszak Bartłomiej
plut. Galica Andrzej
st. strz. Grabowski Jan
strz Gut Jan
Janas Walenty
Jagiełło Antoni
Kaflas Stanisław
Kozieński Wojciech
Kwak Jan
Trojan Józef
Warchalowski Jan

6. KOMPANJA.

strz. Biczkowski Józef
Bleń Franciszek
sierż. Hebda Stanisław
strz. Koszowski Kazimierz
Krawiec Wincenty
Kwiatkowski Józef
Litwa Jan
sierż. Naglik Franciszek
strz. Oleksy Jakób
Pajur Michał
Pudło Jan
Śliwa Jan
Sobczyk Stanisław
Szpakowski Rudolf
Wiśniewski Franciszek
Jurczak Aleksander
Jemioł Jan
Jaroma Jan
Kulczuga Bolesław
Kwak Jan
Busz Wojciech
Barnasiak Aleksander

1 KOMPANJA C. K. M.

POR. SZADURSKI WINCENTY

strz. Butoń Jan
Cisowski Józef
Drąg Józef
Granat Wojciech
Grucela Tomasz
Kwaśny Władysław
kprl. Łapczyński Tadeusz
strz. Matasiewicz Antoni
Noga Władysław
Poręba Piotr
kprl. Raypold Józef
strz Lizoń Władysław
Markowicz Władysław
Olszewski Piotr
Pietruszek Jan
Pobojka Jan
Sajdak Walenty
Siwak Julian
Starmach Teofil
Lusek Józef
Szołdra Konstanty

2 KOMPANJA C. K. M.

strz. Bednarski Jan
Bik Franciszek
Czarnecki Stefan
Janik Stanisław
Kulig Jan
plut. Lemus Teofil
strz. Lis Samuel
Musialik Wiktor
st. strz. Ołpiński Franciszek
strz. Słowik Władysław
Szasta Antoni
Szołdra Konstanty
Szybka Andrzej
Zbożeń Andrzej
Zyła Jan
Dyk Antoni
Krakowiak Stanisław
Kuchta Szymon
Dudzik Wojciech
Duda Faustyn
Jaśkiewicz Michał

Błp.

1. KOMPANJA.

POR. OBSTLER BENJAMIN

4. KOMPANJA.

strz. Akierman Herszek
st. strz. Fink Herman

5. KOMPANJA.

strz. Wizemberg Szulim
kprl. Weisbrot Szymon

1. KONPANJA C. K. M.

strz. Hochgelender Abraham

Bohaterzy 1 Pułku Strzelców Podhalańskich.

Akcja bojowa 1. p. s. p. uznana została przez Naczelne Dowództwo Armji czego dowodem jest niżej podana lista odznaczonych najwyższem bojowem odznaczeniem jakiem jest Krzyż „Virtuti Militari".



Generał brygady **Kazimierz Horoszkiewicz** pod którego dowództwem odbył 1 p. s. p. zwycięską kampanję bolszewicką.

Lista odznaczonych.

pułkownik Horoszkiewicz
major Piasecki Wojciech
kapitan Duch Bronisław
" Giza Józef
" Maciejowski Ludwik
" Malik Zygmunt
" Urbanek Józef
" Wagner Franciszek
porucznik Duch Mieczysław
" Głuszek Jan
" Jakób Stanisław
" Kiełbasa Władysław
" Kwapniewski Stanisław
" Kumor Władysław
" Majewski Bronisław
" Skibicki Stanisław
pporucz. Juszczakiewicz Stanisław
" Kasztelowicz Jan
" Kiławiec Józef
" Klemens Rudolf
" Skalski Juljan
chorąży Jaśnicki Michał
podchor. Kochmański Bolesław
st. sierż. Józefowski Jan
sierż. Kantor Franciszek
" Pach Stefan
" Resiuła Jan
plutonowy Bożek Józef
" Mucha Juljan
kapral Izworski Wincenty
" Nowak Władysław
" Olcoń Dominik
st. strz. Kazubski Stefan
strzelec Plewiński Kasper
" Całek Stanisław

Nadto „Krzyżem Walecznych" udekorowano 66 oficerów i 111 szeregowych.

Te liczne odznaczenia stanowią niezbity dowód bohaterstwa naszych strzelców podhalańskich.



Pułkownik Jerzy Dobrodzicki pod którego dowództwem pułk rozpoczął pokojową pracę, stając pod względem wyszkolenia na jednem z pierwszych miejsc Armji..

Praca kulturalno-oświatowa w 1. p. s. p.

Już od początku istnienia 1 Pułku Strzelców Podhalańskich pracy kulturalno-oświatowej poświęcano wiele czasu i trudu, zwłaszcza kiedy z początkiem roku 1919. przybyli do pułku w dużej ilości zaciężni z dawnej Kongresówki.

Pracą tą w głównej mierze zajmował się „Uniwersytet Żołnierski“ założony w marcu 1919. r. którego kierownikiem był ks kapelan Miodoński, obecny proboszcz 21. Dywizji Piechoty Górskiej w Białej.

Przy Uniwersytecie tym zorganizowano w pierwszym rzędzie kursa analfabetów, założono w nim następnie świetlicę i herbaciarnię oraz czytelnię, gdzie żołnierze w chwilach wolnych od zajęć mogli się gromadzić, czytać dzienniki, słuchać wykładów i wogóle w Uniwersytecie tym znajdowali godziwe rozrywki.



Pułkownik S G. Wład Franciszek
który przez rok 1927 dowodził 1 p. s. p. zyskując sobie uznanie i poważanie podwładnych.

Po pewnym czasie założono również chór żołnierski i orkiestrę mandolinistów, w których brali udział oficerowie, szeregowi oraz osoby cywilne.

Chór ten postawiony był na bardzo wysokim poziomie. Dał kilka koncertów publicznych w Sokole sądeckim przy licznym poparciu publiczności.

W marcu 1920. r. chór ten wraz z orkiestrą 1. pułku strzelc. podhal. odbył tourne po miastach położonych w pobliżu okręgu plebiscytowego dając prócz innych dwa koncerta w Białej oraz jeden koncert w Żywcu,

Nadszedł maj roku 1920, miesiąc kiedy baon zapasowy pułku zmienia miejsce postoju i przenosi się do Milówki a następnie do Bielska.

I tam na zachodnich rubieżach Polski dopiero co odebranych po plebiscycie Czechom, pułk pod względem oświaty czyni wiele.

Prowadzone są w dalszym ciągu kursa analfabetów. Dzięki inicjatywie referenta oświatowego pułku założono na nowo chór żołnierski pod batutą późniejszego kapelmistrza pułku wówczas plut. Ciapskiego Józefa. Dano kilka koncertów w Milówce a następnie w Bielsku.

Ciągły napływ świeżych sił w związku z zarządzoną mobilizacją a tem samem ciągle wytężoną pracą nad formowaniem i wysyłaniem formacji uzupełniających dla walczącego na froncie bolszewickim pułku, uniemożliwił chwilowo pracę kult. oświatową nad żołnierzem.

Lecz z chwilą powrotu batalionu zapasowego a następnie pułku polowego z frontu bolszewickiego do Nowego Sącza rozpoczął na nowo pracę „Uniwersytet Żołnierski“. Rozpoczęto kursa analfabetów, świetlica uniwersytetu gromadziła coraz to świeże zastępy zwolenników. Spędzali tam czas doświadczeni w bojach o Niepodległość Ojczyzny żołnierze, jak również i nowozaciężni którzy przybyli do pułku by zasilić szeregi armji zaczynającej pracę już w fazie pokojowej

Wówczas to tj. jesienią roku 1921. zorganizowano kursa dokształcające z zakresu 4 klas szkoły średniej, i 3. klas szkoły wydziałowej a następnie w roku 1922. kurs z zakresu 6. klas szkoły średniej, dla szeregowych pułku. Uczęszczali na nie ci którzy pozostali w wojsku by zasilić kadry instruktorskie, jak również i ci którzy nabywszy wiedzy w wojsku poszli szukać chleba na innych stanowiskach społecznych.

Nadszedł koniec roku 1921. tj, likwidacja „Uniwersytetu Żołnierskiego“ i przelanie pracy kult. oświatowej wyłącznie tylko na pułk.

Zabrano się do tej pracy z całą energją. Organizowano na nowo kursa analfabetów na których wykładowcami byli oficerowie pułku.

I tak praca ta prowadzona wyłącznie siłami wojskowymi trwała do roku 1927, kiedy to pracę nad uświadomianiem żołnierzy analfabetów i półanalfabetów objęło z rozkazu władz wyższych Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Odtąd to już po dzień dzisiejszy wszyscy nowo zaciężni analfabeci pobierają naukę czytania i pisania z rąk nauczycieli cywilnych delegowanych przez T.S.L.

Założona w r. 1922. spółdzielnia 1. pułku strzelców podhalańskich po dzień dzisieszy rozwija się znacznie, finansując różne imprezy oświatowe dla szeregowych pułku jak odczyty, przedstawienia i koncerta. Dzięki jej to szeregowi pułku mogą korzystać bezpłatnie z wielu imprez oświatowych.

Praca kulturalno oświatowa wśród podoficerów zawodowych prowadzona jest od lat kilku. Tak zwane zrzeszenie podoficerów zawodowych datuje się od czasu założenia pułku, i rozwija się z dniem każdym.

Ostatnio tj. w r. 1927. założono „Ognisko podoficerów zawodowych“ w skład którego wchodzi, kasyno podoficerskie, bibljoteka, która w dniu dzisiejszym sięga już tysiąca dzieł, fundusz samopomocy koleżańskiej i teatr żołnierski,

Ten ostatni dzięki poparciu Dowódcy pułku, Korpusu oficerskiego i podoficerskiego oraz niektórych stowarzyszeń cywilnych dał już kilka przedstawień dla żołnieży i dla publiczności cywilnej a z dochodów uzyskanych zakupiono bibljotekę teatralną i pewną ilość kostjumów i urządzeń scenicznych.

Zarząd teatru spoczywa w rękach chor. Radmachera Rudolfa i chor. Jaśnickiego Michała-reżyserja zaś w rękach kpt. Sokołowskiego Kazimierza.

Orkiestra pułkowa założoną została w pierwszych dniach listopada 1918. r. W skład jej weszli orkiestranci b. 20. p. p. i 32. p. obrony krajowej oraz elewi, którzy po przejściu szkoły w orkiestrze zajęli odpowiedzialne stanowiska w orkiestrze po odeszłych do stanu cywilnego orkiestrantach.

Pierwszym kapelmistrzem orkiestry i jej niejako założycielem był sierz. STIASNY, następnie sierz. MORDARSKI.

W r. 1919. orkiestrę objął urz. X r. kapelm. ś. p. Antoni WROŃSKI, po nim zaś mianowanym został w r. 1924. sierżant a obecnie podporucznik kapelmistrz CIAPSKI Józef, zaś w r. 1927, obecny kapelmistrz ppor. RULC Władysław.

Orkiestra pułkowa od kilku lat koncertuje w zdrojowisku Szczawnicy.

Prócz tego odbywa się wiele koncertów wspólnie z towarzystwami śpiewaczymi cywilnemi jak „Lutnią“ a obecnie z chórem „Echo“. Z ich to współudziałem urządza orkiestra koncerta w salach „Sokoła“ i „Domu Robotniczego“ na różne cele kulturalne miasta.

Koncerta te cieszą się wielką frekwencją ludności cywilnej miasta.

Na konkursie orkiestr wojskowych w r. 1923. orkiestra pułkowa otrzymała 3. miejsce, zaś w r. 1926 i 1928. pierwsze miejsce zdobywając tem samem tytuł mistrza Okręgu Korpusu Nr. V.

Powyższe dane świadczą dobitnie, że nasz pułk nie tylko walczył dzielnie w czasie wojny, ale potrafi pracować wydatnie w czasie pokojowym i to w dziedzinie tak ważnej jak praca kulturalna. Dziedzina to tem ważniejsza, że stan kulturalny naszej ludności wiejskiej jest wciąż jeszcze niski, zwłaszcza we wschodniej połaci Rzp. to też żołnierz pochodzący stamtąd jest naprawdę czynnikiem niosącym kulturę po powrocie do domu.

*



Pułkownik S. G. Wiltold Warthā
obecny dowódca 1. p. s. p., pod którego kierownictwem pułk ten zyskuje coraz dalsze walory stając się wzorowym przykładem dla całej Armji ku chwale Ojczyzny.

Ruch sportowy 1. p. s. p.

Dzięki poparciu ówczesnego Dowódcy pułku pułk. Horoszkiewicza i z inicjatywy oficerów powstał w roku 1921 „Klub sportowy“, mający na celu nietylko podnieść warunki fizyczne oficerów i szeregowych pułku, ale również szerzyć mało rozwijający się w mieście sport wśród młodzieży. Założenie sekcji piłki nożnej, lekkoatletycznej, narciarskiej i szermierczej—dzięki pokazom publicznym—wpłynęło tak dodatnio na obywatelstwo sądeckie a zwłaszcza na jego młodzież, że place sportowe zaroiły się widzami —Równocześnie tłumy młodzieży zwolna przybrały kostjumy sportowe i zaczęły nabierać zaprawy fizycznej, która dziś wykazuje nadzwyczajny poziom w stosunku do wychowania fizycznego w państwie.

Rok 1921/22. był szczególnie pomyślnym dla sekcji piłki nożnej 1. p. s. p. co najlepiej ilustrują wyniki zawodów z drużynami krajowemi:

Wygrano z K. S. „Olsza„ Kraków—2:1
z K. S. „Resovią“ Rzeszów—4:2
z K. S. „Lechją“ Kraków—3:1
z Reprez. Wojsk. Bielska—4:2

Nierozegrane zaszczytnie:
z K. S. Podgórze Kraków 2:2
z K. S. Wawelem Kraków 2 2
z K. S Spartą Kraków 1:1

Przegrano z komb. drużyną „Wisły“ krakowskiej mistrzem Polski 1:3.

W lekkiej atletyce zyskuje pułk wyniki jak:
Skok w zwyż. por. NIEMIEC Mieczysław 1. 67 mtr.
Rzut kulą strz. MANKA Wilhelm 11.60. mtr.
uzyskując mistrzostwo DOK. V w pięcioboju przez por. NIEMCA i 2-gie miejsce przez strz. KRAWCZYKA z 5 komp.

W roku 1926 przybywa sekcja strzelecka, myśliwska, tennisowa.

Pułk buduje własne boisko piłki nożnej i plac tennisowy w koszarach.

W roku 1928 urządza Klub sportowy turniej piłkarski wszystkich drużyn i klubów w Nowym Sączu. Wśród szeregowych szerzy się sport. Dowódca pułku, pułk S. G. Wartha przeznacza piękny proporzec dla pododdziału, który zdobędzie największą ilość punktów we wszystkich zawodach sportowych. Po zaciętych walkach proporzec ten dostaje się plutonowi łączności pozostającemu pod dowództwem kpt. BOBERA.

W mistrzostwie dywizji zyskuje pułk 1. miejsce w ciężkim marszu drużynowym na 10 klm. ze strzelaniem, w piłce nożnej bijąc 3 psp. (4:3) i we finale 21. p. art. pol. (6:2).—Dr. gie miejsce w konkursowym strzelaniu.

W strzelaniu oficerskim zespołów o mistrzostwo Korpusu uzyskuje 1. psp. drugie miejsce wśród 11 zespołów. W strzelaniu indywidualnem na 200 mtr. mjr. STACHELSKI miejsce 2, zaś kpt. BOBER miejsce 4 na 46 zawodników.

W pływaniu na 100 mtr. dowolnym stylem o mistrzostwo DOK. V. pierwsze miejsce zyskuje strz. BIEGUN z 1 komp—w tej samej zaś konkurencji o mistrzostwo armji drugie miejsce.

Zaszczytne te wyniki świadczą o dużej pracy oficerów nad wychowaniem fizycznem pułku, jakoteż o trosce Dowódcy pułku utrzymania swych oddziałów na wysokim poziomie sportowym.

I tak mimo licznych trudności praca nad żołnierzem w pułku daje bardzo ładne rezultaty i przyczynia się w znacznej mierze do uświadomienia żołnierza i przygotowania go w przyszłości na dobrego Obywatela Państwa.

Referentem sportowym pułku jest od roku 1921 kpt. BOBER.

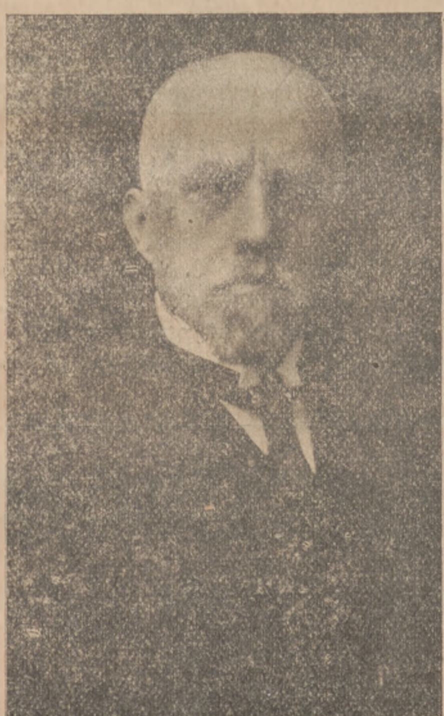


Jak ufundowano sztandar

1. Pułku Strzelców Podhalańskich.

Pułk dzieci sądeckich jakim jest 1 psp. otrzymał w r. 1918 zaraz po zorganizowaniu się sztandar ofiarowany mu przez obywatelstwo miasta Nowego Sącza pod którym to sztandarem stoczył zwycięskie boje w r. 1920. Po wyjściu przepisów o sztandarach wojskowych okazało się, że sztandar ten musi ustąpić miejsca sztandarowi o formie przepisanej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Z inicjatywy burmistrza miasta Nowego Sącza



Dr. Roman Sichrawa

burmistrz miasta Nowego Sącza, prezes Komitetu sztandarowego dzięki któremu 1. p. s. p. otrzymuje w dniu dzisiejszym nowy sztantar.

dr. Sichrawy zawiązał się tedy komitet, w skład którego weszli przedstawiciele miast których synowie uzupełniają 1. psp. Miastami temi są: Nowy Sącz, Stary Sącz, Limanowa, Muszyna, Piwniczna, Grybów, Gorlice i Krynica Zdrój, oraz powiaty: Nowy Sącz, Grybów, Nowy Targ, Limanowa, Gorlice.

Tak utworzony komitet rozpoczął prace przygotowawcze w lecie br. Dla pokrycia kosztów związanych z ufundowaniem sztandaru uchwaliły poszczególne miasta i miasteczka opodatkować się we wysokości 1 proc. budżetu zwyczajnego za rok 1928.

W szczególe złożyły:

Miasto	Nowy Sącz	9.776 Zł.	34 gr.
„	Stary Sącz	1.488 „	65 „
„	Limanowa	652 „	66 „
„	Muszyna	637 „	83 „
„	Piwniczna	90 „	23 „
„	Grybów	965 „	50 „
„	Gorlice	1.913 „	61 „
„	Krynica-Zdrój	2.282 „	36 „
Powiat	Nowy Sącz	4.966 „	09 „
„	Grybów	1.327 „	10 „
„	Nowy Targ	3.500 „	00 „
„	Limanowa	2.100 „	35 „
„	Gorlice	3 390 „	00 „
	Razem suma	33.905. Zł.	72 gr.

Wobec tego, że suma ta przewyższała koszta konieczne dla sprawienia sztandaru uchwalono, by nadwyżkę użyć na budowę Domu Żołnierza w Nowym Sączu. Dla powiększenia zaś funduszów postanowiono zwrócić się do okolicznego ziemiaństwa z apelem poparcia tego zamierzenia przez złożenie dowolnych datków.

Apel ten nie pozostał bez echa. Do dnia bowiem dzisiejszego złożyli na powyższy cel: Hr. Brezowa z Witkowic 500 zł. Maurycy Ader z Jazowska 500 zł, Hr. Adam Stadnicki 30 m. drzewa tartego, Dr. Fryderyk Pordes 10 m. drzewa tartego i 100 zł. Turski Karol w Tymbarku 100 zł, Ks. Magiera opat OO Cystersów w Szczyżycu 100 zł. Magistrat miasta Biecza 100, Dr. Bogusław Chrzan N. Sącz 50 zł. Dr. Gałziński Stanisław rejent w Limanowej 30 zł, Chaim Frey zast. burmistrza w Łabowej 25 zł. Walterowa Julja z Rogów 25 zł Berski Roman w Tylmanowej 20 zł. i M. Paszek właściciel browaru w Grybowie 20 zł. Lista ta jest jedynie zaczątkiem listy ofiarodawców, która niewątpliwie znacznie się zwiększy.

W tem sposób komitet ten w skład którego wchodzi: Prezes miasta Nowego Sącza dr. Roman Sichrawa, jako przewodniczący, starosta dr. Wawrzyniec Typrowicz, wiceprez. Nowakowski Stanisław radca Antoni Brudziana, hr. Adam Stadnicki, poseł, hr. Marja Brezowa z Witowic dr. Wilhelm Ader, właściciel dóbr w Jazowsku, starosta nowotarski p Skalecki, starosta limanowski dr. Adam Müller, starosta grybowski, Władysław Magórski starosta gorlicki, Tadeusz Ricci, burmistrz miasta Limanowej Marceli Bursztyn burmistrz miasta Nowego Targu, Józef Rajski, burmistrz miasta Grybowa Karol Czapliński, burmistz miasta Gorlic Kazimierz Murdzinski, burmistrz miasta Starego Sącza dr. Edward Szayer, burmistrz Krynicy-Zdroju dr. Ksawery Górski, burmistrz miasta Piwnicznej, Jan Marciszewski i sekretarz Rady powiatowej w Grybowie Jan Rysiewicz, spełnił dwa wielkie czyny. Ufundował sztandar dla 1. p. s. p. oraz Dom Żołnierza.

To też całkiem słusznie należy mu się uznanie za jego pracę, a Zarządom poszczególnych miast wyróżnienie za ich ofiarność będącą wyrazem ich głębokiego patriotyzmu.

Program uroczystości
z okazji przyjazdu do stolicy Podhala
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
Ignacego Mościckiego
i wręczenia sztandaru 1 p. s. p.

Sobota, dnia 20 października b. m.

a) Godz. 9. Msza żałobna w kaplicy szkolnej za poległych członków 1 P. S. P.
b) Godz. 19. capstrzyk.
c) Godz. 19·30 uroczysty Apel Poległych na Rynku.

Niedziela, dnia 21 października b. m.

a) Godz. 10—10·30. Przyjazd Pana Prezydenta i hołd Miasta przed bramą powitalną (przy Rynku).
b) Godz, 11—12. Msza św. polowa na Rynku i poświęcenie sztandaru (w razie niepogody w Kaplicy szkolnej),
c) Godz. 12·30. Hołd dzieci szkolnych w parku miejskim.
d) Godz. 13—13·20. Defilada wojskowa przed Dyrekcją Skarbu,
e) Godz. 13·30—19. Przyjęcie P. Prezydenta w salach Kasyna Oficerskiego — obiad żołnierski etc.
f) Godz. 19·30—21. Przyjęcie Pana Prezydenta w salach Ratusza.
g) Godz. 21—21·30. Odjazd Pana Prezydenta do Tarnowa.

Magistratu król. woln. miasta Nowego Sącza

W Nowym Sączu dnia 18. października 1928.

Odezwa.

Odnośne do odezwy z dnia 16. października 1928, w której podano program uroczystości poświęcenia sztandaru 1. p. s. p. podaję do wiadomości P. T. Mieszkańców miasta, że dostęp na rynek w niedzielę 21. października 1928 w czasie od godziny 9-tej do 14-tej dozwolony będzie;

1) Dla zdążających z Przetakówki i od placu zamkowego jedynie ulicą Franciszkańską i ulicą Kazimierza.

2). Dla mieszkańcow Załubincza ulicami; Lwowską, Sobieskiego, Wałową, Szwedzką i Dunajewskiego:

3) Dla mieszkańców śródmieścia, dzielnicy Grodzkie i Wólki, ulicami Jagiellońską, Szwedzką i Dunajewskiego.

Wejście na Rynek od strony Kościoła O. O. Jezuitów, Wąskiej, Kościelnej i Lwowskiej koło apteki. p. Nowakowskiego będzie bezwarunkowo wzbronione.

W interesie porządku i ładu podczas uroczystości proszę o z stosowanie się do powyższego nieprzerywanie szpalerów młodzieży i stosowanie się ściśle de wskazówek straży obywatelskiej.

P. T. właścicieli sklepów. proszę ażeby w dniu tym udekorowali wystawy sklepowe i odpowiednio je oświetlili wieczorem do godziny 23.-

Burmistrz
Dr. Roman Sichrawa w. r.

Powiatowa Kasa Chorych w N. Sączu.

L. 3796 28. Nowy Sącz. 11 paźdz. 1928.

Ogłoszenie.

Łaźnia parowa P. Józefa Schreibera przy ul. Tarnowskiej Nr. 6 oddawaną będzie do użytku członkom Kasy Chorych i ich rodzinom w następujących dniach każdego miesiąca w 1928 r.:

We czwartek dnia 18 październ. 1928
We czwartek dnia 15 listopada 1928
We Czwartek dnia 20 grudnia 1928

dla mężczyzn od gódz. 8 rano 14 (2 popoł.)
dla kobiet od g. 14 do 18 (od 2 do 6 popoł.)
następnie dla mężczyzn od godziny 18 do 22 (od 6 do 10 wieczór).

Członkowie, chcący korzystać z kąpieli. winni zabrać ze sobą legitymacje członkowskie ewentualnie poświadczenie od pracodawcy.

Zarząd Pow. Kasy Chorych
w Nowym Sączu.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podohalański". Naczelny redaktor Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch. Nowy Sącz.
Odbito czcionkami drukarni Izaka Engelberga w Tarnowie.